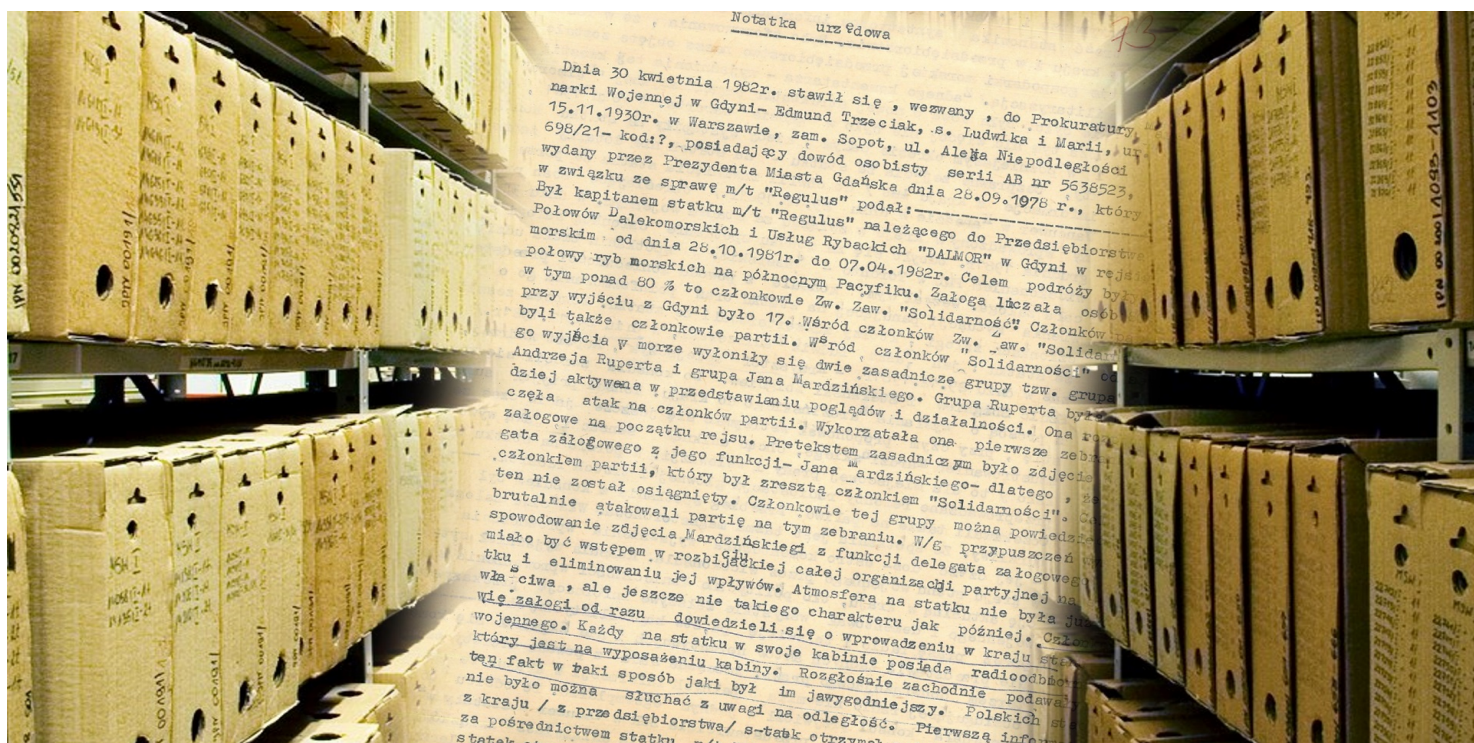


Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/stan-wojenny/60231,Stan-wojenny-nieznana-historia-IPN-Gdansk-prezentuje-unikatowe-niepublikowane-wc.html>



ŹRÓDŁO HISTORYCZNE

Stan wojenny - nieznana historia. IPN Gdańsk prezentuje unikatowe, niepublikowane wcześniej nagranie

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

10.12.2019

Trawler „Regulus”, którego stan wojenny został u wybrzeży Kanady, 23 grudnia 1981 r. zawinął do Vancouver. Tu doszło do przedziwnej dyskusji z

komunistycznym dyplomata. Prezentujemy autentyczne nagranie z tej rozmowy i dokument opisujący sytuację na statku.

Cenny nabytek

W czerwcu 2003 r. do zasobu Oddziałowego Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku (ówczesnie Oddziałowe Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów) zostały przekazane z Archiwum Marynarki Wojennej w Gdyni akta wytworzone przez Prokuraturę Marynarki Wojennej w Gdyni. Wśród przejętych materiałów znalazł się szereg spraw prowadzonych w okresie stanu wojennego, w tym akta o sygnaturze Pm.D. II 61/82, którym nadano sygnaturę IPN Gd 267/8051.

Po wprowadzeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. w wielu zakładach pracy na terenie Polski NSZZ „Solidarność” zorganizował strajki i protesty; w miastach dochodziło także do demonstracji. Mniej znany jest fakt, iż do protestów dochodziło także na polskich statkach przebywających na dalekich rejsach. Jednym z nich był należący do Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Dalmor” w Gdyni trawler „Regulus”.

Syntetyczny opis wydarzeń, do jakich doszło na przełomie 1981 i 1982 r. na „Regulusie”, zawiera notatka służbowa sporządzona 30 kwietnia 1982 r. przez podprokuratora Prokuratury Marynarki Wojennej Marka Kruminisa-Łozowskiego z rozmowy z kapitanem trawlera Edmundem Trzeciakiem. Licząca cztery strony maszynopisu notatka przedstawia sytuację na statku między 28 października 1981 r. a 13 stycznia 1982 r.

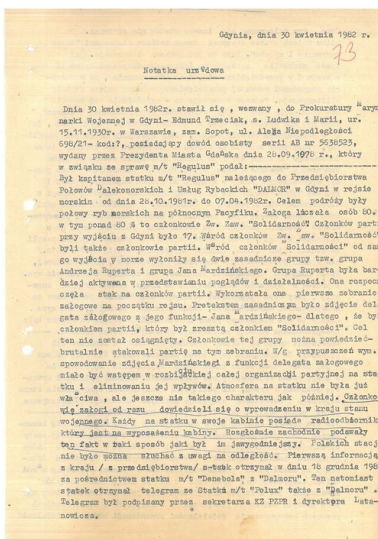
Napięta atmosfera na pokładzie

„Regulus” przebywał na łowiskach zlokalizowanych na północnym Pacyfiku. Z liczącej 80 osób załogi ponad 80 proc. należało do NSZZ „Solidarność”, a 17 do PZPR (trzeba tu zaznaczyć, że niektóre osoby były członkami i partii, i związku). Według kapitana już od początku na statku panowała atmosfera konfliktu. O wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce rybacy dowiedzieli się z rozgłośni zachodnich, które były odbierane przez znajdujące się w kabinach radia. Jak zaznaczył Edmund Trzeciak: *Rozgłoszenie zachodnie podawały ten fakt w taki sposób, jaki był im najwygodniejszy*. Pierwsza informacja z kraju dotarła dopiero 18 grudnia; był to telegram podpisany przez dyrektora „Dalmoru” Jerzego Latanowicza i sekretarz KZ PZPR Krystynę Świerczek. Zawierał on syntetyczne informacje o normalnej pracy w przedsiębiorstwie oraz zawieszeniu działalności organizacji związkowych, jednak bez dokładnych wyjaśnień, jakie wiążą się z tym obostrzenia i konsekwencje prawne. Kilka dni później na statek drogą radiową przysły wiadomości „Głosu Marynarza i Rybaka”. *Była to jednorazowa informacja. Jej treść stanowiła syntetyczna informacja dotycząca sytuacji w kraju i w przedsiębiorstwie. Było sformułowania (!), że w resorcie gospodarki morskiej przedsiębiorstwo nasze objęte*

zostało militaryzacją. Żadnego komentarza - wyjaśnienia tej kwestii nie było.

23 grudnia 1981 r. „Regulus” zawinął do Vancouver. Już na drugi dzień ze statku zeszło dwóch pierwszych marynarzy (jeden później powrócił), a 29 grudnia czterech dalszych. Wobec napiętej sytuacji, spotęgowanej brakiem jakichkolwiek pewnych informacji, kapitan poprosił o przybycie wicekonsula PRL z Toronto Jazerskiego. Spotkanie, które odbyło się 31 grudnia, było bardzo burzliwe, załoga reagowała ostro na słowa konsula, który, jak się okazało, też nie miał wiele do powiedzenia. Ambasada PRL w Kanadzie również nie posiadała wielu informacji i poza ogólnikami nie była w stanie dokładnie wyjaśnić sytuacji w kraju oraz nowych norm prawnych wprowadzonych przez stan wojenny.

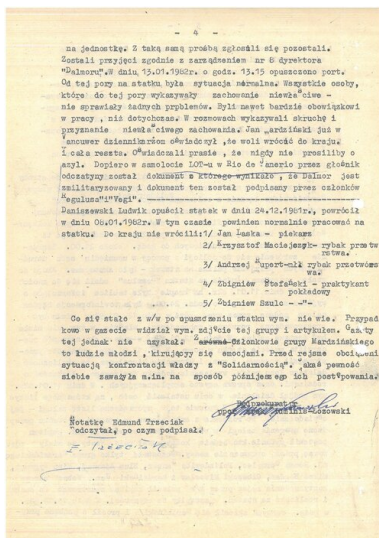
11 stycznia 1982 r. na nabrzeżu przy burcie „Regulusa” przez całe popołudnie trwała pikiet, w której brali udział członkowie Polonii kanadyjskiej; przyłączyła się do nich część załogi. W tym dniu po rozmowie z ambasadorem kapitan przeprowadził zebranie załogi, na którym marynarze mieli się zadeklarować, kto chce kontynuować rejs. Siedem osób zdecydowało się na zejście ze statku, w tym Jan Mardziński, uważany przez kapitana za głównego „wichrzyciela”; jednak dwa dni później poprosili o ponowne przyjęcie. Ostatecznie w Kanadzie pozostało pięciu członków załogi, którzy opuścili statek jeszcze w grudniu 1981 r. 13 stycznia 1982 r. „Regulus” opuścił port w Vancouver.



Pozostym telegramem nic innego statku nie otrzymał. Po kilku dniach statek otrzymał drogą radiową wiadomość "Główna marynarka i rybak". Była to jedyną informację, jej treść stanowiła syntetyczną informację dotarcia statku w kraju i w przedsiębiorstwie. Było sformułowanie, że w rezerwie gospodarstwa morskiej przedsiębiorstwo nasze objęte zostało militarną. "Zadanie komandanta - wydziałem są kwestii nie było. Była nowa o nowej strukturze organizacyjnej "Albionu". Pozostym nic więcej nie było w głosie zawarte. W roku 1981, jak i w późniejszym okresie cały kłopot wytknięty na statku konfliktowy, bezpoczyna zajął się statkiem - na statku nie dotarły żadne informacje w kraju lub / do chwili zamknięcia statku do portu Vancouver w "Anadzie" w dniu 25.12.1981r./ określające stan sprawy wprowadzony w kraju w związku ze statkiem wójemym. W dniu 31 grudnia 1981r. odbyło się na statku spotkanie członków załogi z wielokrotnym PRL w Toronto - "Anadzie". W spotkaniu brała udział cała załoga. Wzięli w tym. Komenda z powodu konieczności przedstawienia sytuacji panującej na statku oraz poinformowania go o członkach załogi, którzy zdezercerowali ze statku wówczas zeszli ze statku: Jan Saska, Łódźnik Władysław, w dniu 24.12.1981r./ zaś w dniu 29.12.1981r. - Rybaków "Władysław" i Rybaków "Andrzej", Jan Saska i Władysław. Do komendy wrócił się w tym. z prośbą o wypłatę "Archiwistycznego" do kraju. Komenda przyjął sugestię, przy czym wypracował utrzymać się jeszcze jakiś czas ze zmianami w "Archiwistycznym", obywateli - sensu, jak wywołało to dla mieszkańców pracy i telewizji, w porcie na statku były przeprowadzane remonty radiostacji głębinowej i innych urządzeń. ----- Oczekiwali także na państwo. Próbując spotkać się z komendą był burtowy do spotkania jest taka nagrodzona. "Archiwistyczny" - jej części - dot. ostro komentowała wydziałem wprowadzenia w kraju stanu wojennego przez wielokrotność. Komenda wydziałem sytuacji aktualnej w kraju, nie polityczną koniecznością wprowadzenia stanu wojennego i demontował wszystkie państwa informacje przekazywane przez prasę radio i telewizję państw kapitalistycznych. ----- Nie przedstawili żadnych aktów porozumienia i nie sążność się komentować obywateli prasa. Komentowała sama z powodu choroby osoby obsługującej radio nie miało żadnych informacji z kraju. Do której posiadała komenda przewidywał w jednym egzemplarzu. Po odbioru dokumentu na koczorze przez przedstawiciela ZSR w Vancouver - zostały w "Złoty" załogi rozpracowane. Była nowa o tym iż działalność radiowo-słuchowych - jak i innych organizacji była jest zawiązana, lecz nie było żadnych danych o przebiegu to niemożliwych i koniecznościach prawnych kontynuowania działalności organizacji których działalność

została zawiązana. Załoga w pytaniach kierowanych do wicekomendy kierowała się przede wszystkim w sprawach konieczności z rodzinami - telegraficznych, listów, rozmów telefonicznych, listów swych rodzin, wydziałem się zamieszkałom losom dalszego rejsu z uwagi na ograniczenia wprowadzone przez państwa zachodnie. Wszystko przelazło o sągubliwie niekiedy statku spowodowane brakiem informacji z kraju. W dodatku ludzie byli wystawieni wyłącznie na propagandę o "Produktach zachodnich" - akcje działalności "Archiwistycznego" i "Archiwistycznego" nie poruszała bez wpływu na postawy ludzi.

W dniu 11.01.1982r. stało miejsce pikietowanie statku ze strony "ci" załogi na nabrzeżu portowym. Brała w tym udział grupa "Archiwistycznego" i członkami "Archiwistycznego" należących w porcie z nieliczną Polonią i raz innymi osobami których trudno zidentyfikować. Ze statku "Regulus" było kilkanaście osób. Trudno powiedzieć ile było kopii osób. "Archiwistyczny" trwało od godz. popołudniowych do godz. około 21.00. Zapewniała się do policji o pomocy w usunięciu osób trudniących przysiężkę palenia na statku - było skuteczną. Akcja została przerwana. Ludzie ze statku "Archiwistyczny" udali się do swoich kabin. W dniu 11.01.1982r. na statku była tablica informująca o wyjściu statku w morze o godz. 24.00. Była to informacja błędna celowo podana przez w tym. gdyż w dniu 12.01.1982r. statku był przeprowadzona rozmowa z ambasadorów, wskazywało w tym dniu miało być dostawa paliwa. W dniu 12.01.1982r. o-~~statku~~ miało nastąpić rozpoczęcie wyjścia statku w morze. W dn. 12.01.1982r. ambasador przeprowadził rozmowę z w tym. i Głównym Kierownikiem na obywateli dalszego losu rejsu, wyjaśnienia dotąd dotychczas, i kontakt z rodzinami. oraz sprawa cytuje eksploatacyjnych. W dniu 11.01.1982r. w tym podjęli działania w celu ustalenia osób, na które może mieć wpływ dalszego rejsu. W sprawie tej sprawa dotychczas - jak oświadczenia. Po rozmowie z ambasadorów z agencji na statku przez dano zabranie załogi w obecności przedstawiciela ZSR, kapitan postawił pytanie kto będzie kontynuował rejs. "Archiwistyczny" to miały zdać ówczesną prasę opisanie newsy Toronto. Była grupa "Archiwistycznego" tj. Roman Cornelec, Poliniewicz "Anas", Blum Adams, Hinc Kymunt, Mikołaj Bogdan, Głowacki Miroslaw i Władysław "Jan. Wobec odmowy kontynuowania rejsu przez w tym. placówkę kapitan zamierzał to osoby i realizację ze statku, "Archiwistyczny" to czynności. W dniu 13.12.1981r. w godz. ramach zgodził się "Archiwistyczny" i przostało o ponowne przy-



Przejmujący zapis rozmowy

Uzupełnieniem notatki jest zachowana w aktach kasetą magnetofonowa. Zawiera ona nagranie z przebiegu spotkania z konsulem Jazerskim. Nagranie dźwiękowe znakomicie rozszerza suchą i pozbawioną emocji treść notatki. Dzięki niemu można zapoznać się z troskami i niepokojem, jakie targały członkami załogi „Regulusa”. Marynarze skarżą się na brak kontaktu z krajem, mówią wręcz o niszczeniu wysyłanych przez nich listów, pytają o legalność wprowadzenia stanu wojennego i jego przyczyny. Niepokoją się o rodziny i ich zaopatrzenie materialne (wypłaty) w związku z postojem statków w portach. Pokazuje także bezradność dyplomaty PRL próbującego uspokoić rybaków sloganami i propagandowym obrazem sytuacji w Polsce, zmuszonego zmierzyć się z niewygodnymi pytaniami, na które nie potrafi znaleźć odpowiedzi.

Z nagrań na kasecie wynika także, że wydarzeń na „Regulusie” nie udało się utrzymać w tajemnicy; odbiły się one szerokim echem w polonijnych środkach masowego przekazu. Kasetą zawiera bowiem fragmenty audycji „Głos Ameryki” w dniach 12 i 13 stycznia, w których podane są wiadomości dotyczące protestu na statku, a także szersze informacje o sytuacji w polskiej flocie dalekomorskiej.

Powrót do domu

Załoga „Regulusa” wróciła do Polski samolotem 7 kwietnia 1982 r. Następnego dnia kapitan Edmund Trzeciak zgłosił w Granicznej Palcówce Kontrolnej Wojsk Ochrony Pogranicza w Gdyni zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa dezercji przez pięciu marynarzy, którzy zostali w Kanadzie. 26 kwietnia Kaszubska Brygada WOP zawiadomiła Prokuraturę Marynarki Wojennej w Gdyni o możliwości popełnienia przestępstwa nielegalnego

kontynuowania działalności związkowej i dezercji z jednostki zmilitaryzowanej. Jednakże 27 maja Prokuratura odmówiła wszczęcia postępowania przygotowawczego wobec niestwierdzenia przestępstwa. Dochodzenie wykazało, że załoga „Regulusa” została powiadomiona o militaryzacji „Dalmoru” dopiero w trakcie lotu powrotnego do Polski, wobec czego pięciu marynarzy, którzy opuścili statek 13 stycznia, nie było poinformowanych o wynikających z tego konsekwencjach prawnych. Nie można więc im było postawić żadnych zarzutów.

Aby zobaczyć odtwarzać, włącz JavaScript

COFNIJ SIĘ